

Uczyliśmy się języka polskiego w Polsce!

brak biletu na bagaż) chciało się o wszystkim zapomnieć. Jechałyśmy na kurs trochę później i jako pilne studentki myślałyśmy naiwnie, że wszyscy już czekają na nas. Niczego podobnego nie było. Akademik ukazany w adresie był zamknięty, a najbliższy wyglądał jak pensjonat, z którego wychodzili kuracjusze. Znalazłyśmy swoje nazwiska na liście w tym „pensjonacie” i zakwaterowałyśmy się w nim.

O zajęciach

Zajęcia odbywały się na Uniwersytecie Rzeszowskim, zaczynały się o godzinie 9. (żebyśmy nie zapomniały, że mimo wakacji jesteśmy studentami). Po kilku dniach ze zdumieniem zrozumiałam, że na kursie językowym nikt nie zamierzał uczyć nas języka, zamiast tego miałam wykłady z literatury, historii, kultury i geografii. Niektóre z nich były bardziej ciekawe, niektóre mniej. Za najlepsze uważałam wykłady z literatury współczesnej, a za najbardziej rozrywkowe – naukę śpiewania.

Często współczująco patrzyłam na tę część uczestników kursu, która siedziała bez żadnego zainteresowania, bo prawie nic nie rozumiała po polsku. Widać było, że brak jest podziału na grupy według umiejętności językowych i

zorganizowania specjalnego programu, bo nie wszyscy zgodzili się z tym, że samo słuchanie języka dużo daje.

O mieście

Rzeszów wydawał się małym miastem, o prawdziwej powierzchni, którą zajmuje, dowiedziałam się dopiero pod koniec pobytu, kiedy w muzeum zobaczyłam mapę – zdjęcie zrobione z powietrza. Nasz akademik znajdował się na Nowym Osiedlu, które było bardzo dobrze



Rzeszów. Ratusz.

rozplanowane. No w e gmachy kolorowo pomalowane a n e ładnie wyglądały na tle wypielęgnowanych trawników i klombów.

Pamiętam, że wykładowcy często powtarzali, że Rzeszów był miastem żydowskim. Z moich obserwacji wynika, że nie odnosi się to już do współczesności.

W porównaniu z naszym miastem szokowała tu mała ilość ludzi na ulicach, zwłaszcza w weekendy. Można było iść po południu do centrum miasta nie-

daleko Starówki i nikogo nie spotkać.

Starówka była piękna, pełna turystów dniem i muzyki wieczorem. Wieczorami nareszcie pojawiała się młodzież, ukrywająca się dniem, i odpoczywała przy puszcze piwa.

O spędzaniu wolnego czasu

Były dwa główne miejsca, gdzie po zajęciach na pewno można było znaleźć uczestników kursu językowego – to znajdujące się niedaleko hipermarkety Tesco i E’Leclerc i trochę dalej i w innej stronie – Starówka i park. Nikt nie wiedział, ile razy można było chodzić do tych samych sklepów i spacerować po tych samych ulicach, ale prawie co dzień powtarzało się to samo.

Dzięki międzynarodowemu charakterowi kursu zapoznałam się z Ukrainką i Rumunką i zaczęłam uczyć się ich języka, chociaż było to raczej dla zabawy niż dla wiedzy. Poznałam się również z mieszkankami Syberii i dowiedziałam się dużo nowego i ciekawego o tej odległej części Rosji.

Nocą kilka razy chodziliśmy do dyskoteki znajdującej się na parterze akademika, gdzie tęsknotę za Rosją zmniejszały znane rosyjskie piosenki.

Tamara Swiatkina, III rok

Foto red.

Kaliningradcy uczniowie szkoły nr 40 w Polsce

We wrześniu br. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie zorganizował wycieczkę po przygranicznych (Polska – Obwód Kaliningradzki) miejscowościach dla uczniów szkoły średniej nr 40. Była ona



Cmentarz żołnierzy – Braniewo.

nagrodą dla wszystkich tych, którzy z powodzeniem uczą się języków obcych, w szczególności języka polskiego.

W ciągu jednego dnia uczniowie zwiedzili Elbląg, Braniewo, Frombork, Pieniężno i Bartoszyce. W każdym z wy-

mienionych miast zorganizowano zwiedzanie muzeów, zabytkowych obiektów oraz spotkania z polską młodzieżą.

Pokazano też ślady obecności na tych terenach rosyjskich żołnierzy, ofiar II wojny światowej. W Braniewie polskie i rosyjskie dzieci złożyły kwiaty na pomniku upamiętniającym tych, którzy zginęli przy wyzwaniu Polski. Spotkano się z weteranami, pamiętającymi jeszcze dużo z tamtych ciężkich lat.

Prezydent miasta, uczestniczący w uroczystości, dał uczniom prezenty – pamiątki związane z Braniewem.

Jednym z najciekawszych punktów wycieczki okazało się zwiedzanie muzeum etnograficznego, znajdującego się w budynku seminarium duchownego w Pieniężnie. Uczestnicy wyprawy mieli możliwość między innymi posłuchać pięknej muzyki organowej, obejrzeć pomieszczenia seminaryjne, no i, oczywiście, zwiedzić ekspozycje muzealne.

W Elblągu młodzież odwiedziła

centrum turystyczne, zajmujące się gromadzeniem informacji o wielu regionach zarówno Polski, jak i innych państw w Europie. Można było przeczytać sporo artykułów, obejrzeć zdjęcia tematycznie związane z Obwodem Kaliningradzkim.



Foto autora

Andrzej Bodaszko uczeń 9 klasy szkoły nr 40. Braniewo. Cmentarz żołnierzy Armii Radzieckiej. Kulminacyjnym punktem wycieczki był obiad i prezenty, pozwalające zachować na długo w pamięci każde z odwiedzonych miejsc wraz z jego zabytkami i niepowtarzalną atmosferą.

Weniamin Silistejew

Tłumaczenie Andrzej Dunaj